

ks. prof. dr hab. Marek Jagodziński  
Wydział Teologii  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

**Recenzja**  
**rozprawy doktorskiej**  
**mgra Stanisława Młynarskiego**

***Relacyjność jako cecha konstytutywna człowieka w teologii ciała Jana Pawła II –  
perspektywa teologiczno-moralna***

Praca doktorska  
napisana pod kierunkiem  
ks. prof. dra hab. Piotra Morcińca  
Opole 2023

Prawie całą moją pracę naukową poświęciłem opracowaniu systematycznej teologii komunii i gdy otrzymałem do recenzji ten doktorat, ucieszyłem się bardzo, że został on poświęcony komunijnej teologii ciała autorstwa Jana Pawła II, która stanowi charakterystyczny i cenny wkład papieża do antropologii komunijnej. Nowością dla mnie jest tylko perspektywa teologiczno-moralna tego opracowania, ale cieszę się, że została podjęta pod kierunkiem znanego teologa moralisty Księdza Profesora Piotra Morcińca. Autor rozprawy skupił się nad relacyjnością jako cechą konstytutywną człowieka w papieskiej teologii ciała. Całkowicie zgadzam się ze stwierdzeniem Doktoranta, że zjawiska współczesnego świata świadczą o przedmiotowym traktowaniu tego ciała i płci człowieka, bez zachowania kontekstu personalistycznego i duchowego, w kategoriach przede wszystkim dobra konsumpcyjnego. Powoduje to poważne zachwianie instytucji małżeństwa, a postępująca laicyzacja i kryzys wiary powodują powstawanie całego szeregu poważnych problemów w dziedzinie życia osobowego, małżeńskiego i rodzinnego, a także eklezjalnego. Doktorant podkreśla, że w sytuacji odrzucania przez wielu współczesnych ludzi katolickiej etyki seksualnej trzeba poszukiwać pozytywnego jej uzasadnienia, a szansę taką dostrzegł w teologicznej wizji człowieka stworzonej przez Jana Pawła II. Ponieważ miłość oznacza relację, autor rozprawy chce na nią spojrzeć pod kątem relacyjności człowieka, żeby znaleźć „taki jej kształt, który pozwoli integrować pragnienie odnalezienia szczęśliwej miłości z pragnieniem świętości” (s.

8). Jak pisze, jeśli nie wiąże się ciała ludzkiego z osobą, ztraca się sens człowieczeństwa i rozumienia świata przyrody, co musi generować kryzysy. „Brak powiązania ciała z człowiekiem prowadzi do działań skierowanych przeciwko niemu; są nimi zarówno postawy aborcyjne oraz eugeniczne, tak w okresie prenatalnym jak i w podeszłym wieku (postawa eutanatyczna). Kryzys ten przenosi się także na życie Kościoła, co przejawia się w dyskusjach o sensie celibatu, granicach nierozzerwalności małżeństwa i samej jego definicji w odniesieniu do błogosławienia par homoseksualnych. W tym kontekście wydaje się istotne ustalenie roli ciała w spełnianiu sensu człowieczeństwa oraz tego, jak należy przeżywać cielesność, by służyła właściwemu przeżywaniu celibatu, relacjom małżeńskim, a także budowania cywilizacji życia i miłości” (s. 9).

Struktura omawianej rozprawy doktorskiej jest konsekwentnie przemyślana i logiczna, zawiera w sobie wszystkie elementy systematycznego opracowania naukowego, a realizacja założeń nie budzi zastrzeżeń merytorycznych.

Po wykazie skrótów, spisie treści i wstępie, Doktorant przedstawia w rozdziale pierwszym założenia teologii ciała opracowanej przez Jana Pawła II. Najpierw odtwarza kontekst myśli teologicznej papieża, ukazując genetyczny jej rozwój od kontaktów z mistyką karmelitańską, poprzez doświadczenia okupacyjne, studia, formację seminaryjną i kontakty duszpasterskie aż po studia nad dziełami św. Jana od Krzyża. Poszukiwania antropologiczne prowadziły go do personalizmu i pojmowania miłości ukonstytuowanej przez wymiar daru, na wzór objawionej miłości Trójcy Świętej. *Communio personarum* ma więc swój pierwowzór trynitarny i realizuje się w świecie ludzi przenikniętych wiarą, a omawiana teologia ciała jest teologiczną wizją miłości ludzkiej. Ta perspektywa towarzyszyła ówczesnemu biskupowi Karolowi Wojtyła w pracach podczas II Soboru Watykańskiego, a potem nieustannie dochodziła do głosu w późniejszym jego nauczaniu papieskim.

Kolejnym założeniem teologii ciała według Jana Pawła II jest fundament biblijnego opisu pierwszego człowieka, z którego należy odczytać Boży zamysł stworzenia. Do tego początku odwoływał się także Jezus w debacie z faryzeuszami, z której wynika wyraźnie, że płeć odnosi się do relacji między kobietą a mężczyzną z oczywistym znaczeniem ludzkiego ciała. W ten sposób teologia ciała staje się poniekąd teologią płci – męskości i kobiecości, a odwołanie się do „początku” ma wymiar normatywny, uzupełniony przez prawdę o odkupieniu. Doktorant podejmuje więc analizę „pierwszego człowieka” i najpierw omawia teologiczne wymiary stworzenia go na obraz i podobieństwo Boga. Zauważa przy tym, że ten obraz jest

powiązany jest ze światem zewnętrznym, ale pełny jego sens wynika z relacji człowieka do Boga i jest on jednocześnie fundamentem etosu sięgającego aż do przykazania miłości – wzajemnego bytowania dla „drugiego”. Relacyjny charakter istoty ludzkiej powoduje przy tym, że nie może ona bytować samotnie, lecz tylko osobowo – w relacji, a przy okazji wynika z tego, że osoba jest rzeczywistością relacyjną. Osoba ludzka jest przy tym powiązana z ciałem, a ciało człowieka zyskuje dzięki tej relacji wymiar także osobowy. Człowiek jako jedyne stworzenie cielesne pozostaje w relacji osobowej z Bogiem i powołany jest do uczestnictwa w życiu Boga, a jego egzystencja i rozwój związane są z tą relacją. Przerasta więc wymiar stworzonności i powołany jest w wolności do czynienia dobra. Szczególnym darem i powołaniem człowieka jest zdolność przekazywania życia, a macierzyństwo i ojcostwo ludzkie nosi w sobie analogię trynitarną. To przekazywanie życia ma dokonywać się w komunii osób i dlatego człowiek został stworzony w relacji oblubieńczej mężczyzny i kobiety wraz z wpisaną w nią jednością, komplementarnością i komunijnością. Stworzeniu mężczyzny towarzyszyła pierwotna samotność, dzięki której ujawniła się relacyjna wartość stworzenia kobiety i to właśnie ciało pozwoliło określić siebie człowiekowi wobec innych istot cielesnych. Podobieństwo człowieka do Boga przejawia się w zdolności do wchodzenia w relacje osobowe. Dokonuje się to w procesie, który prowadzi do uwieńczenia planu stwórczego Boga. Człowiek przed grzechem żył w relacji do Boga, ale dopiero w kobiecie doświadczył relacji osobowej obejmującej także ciało. Samotność była więc, według Jana Pawła II, otwarciem i oczekiwaniem na komunię osób. Stworzenie kobiety przełamało samotność mężczyzny dzięki relacyjnemu wymiarowi ludzkiego ciała. Podobieństwo człowieka do Boga zostało potwierdzone także przez jego zdolność odnajdywania się w relacji komunijnej, a pierwotna jedność ludzi stała się obrazem Komunii trynitarniej. Człowiek realizuje swoje podobieństwo do Boga w przekazanej mu zdolności do przekazywania życia, w której papież dopatruje się obecności samego rdzenia rzeczywistości antropologicznej – ludzkiego ciała, a dziecko jest owocem komunii i jego istnienie osobowe manifestuje się także przez ciało. Człowieczeństwo więc konstytuuje się w komunii osób, a wymiar osobowy stanowi najistotniejszą warstwę stworzenia człowieka i objawienia jednoczącej wagi ciała. Intymne zjednoczenie małżonków objawia i pozwala doświadczyć tajemnicy jedności pierwotnej.

Doktorant analizuje więc oblubieńczy sens ciała – jest ono nie tylko źródłem płodności i prokreacji, lecz ma w sobie zdolność wyrażania miłości ludzkiej. Oblubieńczy sens ciała łączy się z pojęciem daru, który ma także charakter relacyjny. Człowiek wręcz nie może stać się sobą w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z samego siebie, poprzez wzajemne

dawanie i przyjmowanie siebie w miłości. Ciało wyraża więc kobiecość dla męskości i męskość dla kobiecości oraz ujawnia komunie osób, a zdolność do wyrażania miłości ma właściwość oblubieńczą. Miłość staje się relacją dynamicznego obdarowywania wzajemnego na wzór miłości trynitarnej, a ciało pomaga w zjednoczeniu małżeńskim. Oblubieńcze znaczenie ludzkiego ciała jest także źródłem jego etosu – stan „początku” staje się punktem odniesienia dla wszystkich relacji międzyludzkich według logiki daru.

W ślad za papieżem Doktorant zwraca także uwagę na fenomen pierwotnej nagości ludzi. W stworzeniu wszystko było dobre i nagość odbierana było przez człowieka oczyma Boga. Tę zdolność widzenia zredukował grzech, który wyłączył człowieka z komunii z Bogiem i zakłócił zdolność widzenia człowieka w jego pełnym człowieczeństwie. Wstyd ma związek z pojawiającym się lękiem i utratą pierwotnej niewinności. W pierwotnej nagości objawiał się podmiotowy sens ciała, który podnosił seksualność na wyższy poziom uzewnętrzniający pełną prawdę o osobie, prawdę służącą miłości w komunii małżeńskiej.

Doktorant podkreśla, że wyrażające osobę ciało ludzkie stało się niejako sakramentem objawiającym Boga, dotykającym znakiem jego obecności w świecie, a jednocześnie uczestniczy w świętości Boga. Przez ciało ujawnia się także w człowieku podstawowa prawidłowość relacyjnego bytowania osoby nakierowanego do istnienia „dla kogoś” i dla komunii. Przez komunie pierwszych ludzi cały świat został obdarowany komunią i nadzieją na jej odbudowanie.

W ostatnim paragrafie tego rozdziału Doktorant koncentruje się na doświadczeniu grzechu i nowym etosie w Chrystusie. Grzech zaowocował pożądliwością, ale nie zniszczył podstawowej wartości ludzkich relacji. Jezus zwraca więc uwagę na wnętrze człowieka i pierwotną relację mężczyzny i kobiety, wpływającej z prawdy objawianej przez ich ciała. To właśnie jest podstawą nowego etosu w Chrystusie. Człowiek pragnie utraconej pełni, ale doświadcza pożądania i gubi się w świecie dotkniętym przez grzech. Nie może wrócić o własnych siłach do utraconego stanu i dopiero Chrystus przynosi nadzieję. Pojawienie się wstydu odsłoniło zniszczenie osobowej relacji pierwszych ludzi, świadomości daru i widzenia go w cielesnym wymiarze człowieczeństwa. Grzech miał więc także wymiar relacyjny, jako że zakwestionował synowską relację człowieka do Boga i nawiązał relację z kusicielem. Utrata pierwotnego obdarowania spowodowała konieczność wysiłku moralnego. Papież zwracał uwagę na to, że wstyd immanentny jest także rodzajem naturalnego szacunku dla oblubieńczego sensu ciała, ale też zwróceniem uwagi na niebezpieczeństwo uprzedmiotowienia

seksualności, a ukrywanie ciała wynika z załamania się komunijnych odniesień międzyludzkich i próby samoobrony, zabezpieczeniem się przed pożądliwością. Męskość i kobiecość, która miała łączyć, stała się przeszkodą we wzajemnej jedności i komunii. Wstyd seksualny jest wynikiem wewnętrznego nastawienia serca i dlatego Chrystus odwołuje się właśnie do ludzkiego serca.

Grzech radykalnie oddzielił „człowieka początku” od „człowieka historycznego”, stał się ontologicznym kataklizmem skutkującym utratą zdolności do życia według logiki bezinteresownego daru. Wprowadził także człowieka w konflikt z własnym ciałem, które nadal objawia swój komunijny sens przez ciążenie ku drugiej płci, ale człowiek odbiera je jako poniżenie i upokorzenie w obliczu pożądliwości. W takim kontekście także naturalny wstyd wyraża zerwanie komunii z Bogiem i wyklucza komunijną relację z drugim człowiekiem, prowadzi natomiast ku pragnieniu podporządkowania go sobie. Pożądliwość w znaczeniu biblijnym wynika więc z braku, który pożądana wartość ma zaspokoić. Wobec pożądliwości pojawia się więc konieczność ukrywania i obrony przed zawłaszczaniem. Niedosyt zjednoczenia osobowego mimo zjednoczenia cielesnego potwierdza, że źródło pożądliwości tkwi nie w ciałach, lecz w sercach i jest źródłem pragnienia komunii pierwotnej i pewnej receptywności zachowanej sercach ludzi. Na tym też opiera się wezwanie do nowego etosu odkupienia w Chrystusie, który przywraca ludzkości szansę spełnienia sensu i człowieczeństwa i w tym – ciała. Relacja z Bogiem odmienia serce i przywraca spojrzenie miłości na drugiego człowieka. Relacyjny etos Jezusa opiera się na współpracy z łaską Boga, dzięki czemu „relacje osobowe stają się oblubieńcze, wolne od logiki pożądliwości, zawłaszczania i panowania” (s. 77) oraz prowadzi do cnoty czystości. Jeśli duch człowieka będzie czysty, jego ciało też będzie objawiać czyste spojrzenie. Czystość ma więc charakter relacyjny, jest sposobem odniesienia do człowieka warunkującym zachowanie relacji daru i oblubieńczego charakteru ciała. Wewnętrzny człowiek musi otworzyć się na życie Ducha Świętego, „żeby odnalazł i urzeczywistnił wartość ciała wydobytą przez odkupienie z więzów pożądliwości” (Jan Paweł II – cyt. za s. 79).

Doktorant akcentuje, że ciało człowieka ma wartość relacyjną dzięki integralnemu związkowi z jego osobą, i dlatego ciało i seksualność są jedynie przestrzenią materializacji aktów osoby. Przez łaskę ciało staje się „przybytkiem Ducha Świętego”, toteż człowiek musi opierać się pożądliwości oraz dążyć do świętości. Ciało ma nie tylko sens oblubieńczy, ale także rodzicielski, realizujący się komplementarnie w komunii i wspólnocie osób. Ostatni punkt tego rozdziału Doktorant poświęcił „mowie ciała” jako tworzywu komunii osób. Jej znaczenie

oparte jest na powyższych analizach i dochodzi w pełni do głosu w małżeństwie sakramentalnym, przeżywanym zgodnie z nauczaniem Chrystusa i Kościoła.

W przeżywaniu relacji synowskich osoby ludzkiej wobec Boga Doktorant podkreśla wagę zachowania receptywności wobec Bożego planu i posłuszeństwa jako wyrazu wolności w stawaniu się obrazem Boga. Analizowana teologia ciała dotyczy również wymiaru seksualnego i erotycznego, traktując ciało jako integralną część osoby. Niezniszczalna relacja synowska człowieka wobec Boga jest wręcz środowiskiem budowania relacji oblubieńczej z Bogiem i drugim człowiekiem w ramach budowania komunii. Relacyjność komunijna człowieka wypełnia się w miłości.

Człowiek jest istotą obdarowaną przez Boga i to stanowi fundament jego zdolności do miłości oraz odwzorowywania obrazu Bożego w sobie przez relacyjność komunijną opartą na bezinteresownym darze z samego siebie. Doktorant wskazuje, że źródłem obdarowania jest Bóg będący Darem niestworzonym. Obraz i podobieństwo Boże realizuje się w człowieku przez zdolność do przekazywania życia, do relacji z Bogiem, do komunii i relacji oblubieńczych z ludźmi i z Bogiem. Ludzkie ciało staje się wręcz tworzywem komunii osobowej i dlatego ma ogromne znaczenie komunijne dzięki osobowemu osadzeniu w płci człowieka. Aby ta komunია mogła trwać i rozwijać się, konieczne jest jednak samoopanowanie i posiadanie samego siebie. Komunია międzyludzka ma także swoje wymiary społeczne dzięki ludzkiej zdolności do uczestnictwa nie tylko w małżeństwie, gdyż sięga także ku wymiarom cywilizacyjnym oraz pozwala na budowanie kultury i cywilizacji miłości.

Komunia osób realizuje się nie tylko w relacjach małżeńskich, ale musi także znajdować swój wyraz w relacji do całego stworzenia, które zostało powierzone człowiekowi. Dlatego synowska relacja człowieka wobec Boga jest także swoistym „biotopem” relacji do świata nieosobowego. Jako obraz Boga człowiek staje się w działaniu wręcz sakramentem Boga i uczestniczy w realizacji Bożego planu, a powołany do świętości, realizuje ją w wymiarach relacyjnych i komunijnych.

Trzeci rozdział dysertacji Doktorant poświęcił praktycznym implikacjom teologii ciała. Stanowią one wezwanie do świętości obejmującej wszystkie stany życia chrześcijańskiego. Autor najpierw zajął się relacyjną wizją celibatu i życia konsekrowanego, w których sens ciała osób żyjących w bezżenności wypełnia się ostatecznie dzięki zmartwychwstaniu i perspektywie

Królestwa Bożego. Celibat bowiem pozornie tylko wyłącza człowieka z daru płodności, gdyż otwiera go na płodność duchową – macierzyństwo i ojcostwo duchowe.

Teologia ciała ma następnie ogromne znaczenie dla duchowości małżeństwa. Doktorant przedstawia najpierw małżeństwo, które dzięki cielesnej konkretności staje się najbardziej pierwotnym sakramentem stworzenia, relacyjnym sakramentem komunii, ale jest także sakramentem eklezjalnym, znakiem i narzędziem komunii realizowanej w Kościele. Znakiem sakramentalnym jest w nim „mowa ciała”. Relacyjny sens ciała Doktorant dostrzega w odkupieniu człowieka przez Chrystusa i możliwym dzięki temu powrocie do fundamentalnej relacji synowskiej wobec Boga. Komunia osób w małżeństwie staje się wtedy formą i szkołą miłości oblubieńczej. Dar komunii przenika także cielesną i płciową rzeczywistość człowieka, dzięki czemu w dynamikę i wzajemnego obdarowania wpisany jest również *eros*, który musi być jednak podporządkowany etosowi ducha. Teologia ciała dostrzega personalistyczny wymiar moralności i wewnętrznej treści aktu małżeńskiego oraz broni przed postawami zagrażającymi prawdziwej komunii małżeńskiej. Duchowość małżeńska opiera się na darach Ducha Świętego, eliminuje nieuzasadnioną podejrzliwość wobec ciała – jakkolwiek dostrzega potrzebę wstrzeźliwości – i otwiera drogę do pogłębionego przeżywania rodzicielstwa i płodności. Każdy kryzys przeżywany na tej drodze oznacza jednocześnie wezwanie do przekraczania siebie w budowaniu komunii osób, opartego na działaniu łaski, która oczyszcza i uświęca ludzi.

Sakramentalny wymiar człowieka rzutuje również na relacje społeczne i kosmiczne. Przede wszystkim staje się „Bożym biotopem” cywilizacji miłości, w którym możliwe jest budowanie cywilizacji miłości przepełnionej relacjami komunijnymi. Człowieczeństwo jest też sakramentem dla świata stworzonego, mówi o mądrości, pięknie i ładzie moralnym oraz o konieczności uszanowania tego ładu, zwłaszcza wobec tendencji zagrażających godności osoby i jej wymiaru cielesnego.

Szczególnie ciekawe w tym rozdziale jest ukazanie bioetycznych implikacji teologii ciała. Doktorant analizuje najpierw transcendentálny i metafizyczny wymiar ciała, podkreśla jeszcze raz konieczność samoopanowania ze względu na obecny w człowieczeństwie wymiar podobieństwa do Boga oraz wskazuje na godność i oblubieńczy charakter rodzicielstwa. W takim kontekście ukazuje też zagrożenia wynikające z technologicznego i utylitarne go traktowania ciała oraz praktyk zagrażających godności i życiu człowieka. Doktorant podkreśla, że świadomość oblubieńczego pojmowania ciała chroni osobę i człowieczeństwo.

Dysertację wieńczy zakończenie, w którym Doktorant podsumowuje wyniki swoich badań nad relacyjnością człowieczeństwa w perspektywie teologii ciała autorstwa Jana Pawła II i wskazuje na ich znaczenie w życiu człowieka, małżeństwa i rodziny, a także całego społeczeństwa. W bibliografii uwzględnił teksty źródłowe, dokumenty Kościoła, których zdecydowana większość to dokumenty tego papieża, a także pozostałe teksty jego autorstwa jako papieża i wcześniejsze – jako Karola Wojtyły. Bibliografię uzupełnia spora literatura przedmiotu i obszerna literatura pomocnicza, a na końcu zamieszczono streszczenie w języku polskim i angielskim. Szkoda, że literatura źródłowa nie została przedstawiona w porządku chronologicznym, który wyraźnie obrazowałby genetyczny rozwój badanej koncepcji teologii ciała.

Praca doktorska Stanisława Młynarskiego jest bogata w treść i systematycznie przemyślana. Jej kompozycja jest klarownie i starannie przeprowadzona na wszystkich etapach. Analizy są bardzo szerokie, dogłębne, widać kompetencję Doktoranta i swobodę poruszania się na wielowarstwowych płaszczyznach teologii, przecinających się i splątanych z różnorodnością współczesnych prądów filozoficznych, społecznych i kulturowych. Autor umiejętnie i kompetentnie wydobywa i analizuje subtelne aspekty przedstawianych rzeczywistości. Recenzowana rozprawa doktorska jest więc pod kątem merytorycznym dziełem bardzo dobrym, aktualnym i potrzebnym jako przejaw teologii służącej ludziom i Kościołowi, zwłaszcza w kontekście wyzwań antropologicznych współczesności. Pracę cechuje swoboda i konsekwencja, a także rozległość perspektywy teologicznej, duchowej i pastoralnej.

Inaczej jednak wygląda kwestia samego tekstu. Doktorant na s. 227 swojej dysertacji żali się na kiepską interpunkcję jednego ze źródeł, co utrudniało mu bardzo uchwycenie istoty przekazu. Tymczasem w jego pracy występują bardzo liczne, męczące błędy interpunkcyjne i braki stylistyczne, czasami nawet błędy ortograficzne, stosowanie tzw. dzikiego skrótu „wg”, czasami brak podmiotu w zdaniu, niejednolite operowanie wielkimi literami, niekonsekwencja w stosowaniu wyrażen złożonych z myślnikami, jednoczesne stosowanie kursywy i cudzysłowów w cytatach, w niektórych miejscach brak precyzji przy cytowaniu prac, które były przytoczone wcześniej. Wydaje się, że spowodował to pośpiech i pewnie brak czasu na odpowiednią adiustację tekstu.

Pod kątem teologicznym chcę dopowiedzieć, że wszelka komunია – Komunია w Bogu i komunია między ludźmi – jest zawsze rzeczywistością osobową, dlatego uparte powtarzanie zwrotu *communio personarum* – „komunია osób” staje się niekiedy niepotrzebną



nadgorliwością. Mam wrażenie, że Jan Paweł II stosował ten pełny zwrot w swoich pismach z intencją zaakcentowania, że ludzie są właśnie osobami, a nie jakimiś rzeczywistościami innego rodzaju. Poza tym w teologii trzeba bardzo precyzyjnie rozróżniać między pierwszym grzechem prarodziców a rzeczywistością określaną jako „grzech pierworodny” – czasami w tekście dysertacji występowało niefrasobliwe, bardziej potoczne używanie tych wyrażen. Mimo zasygnalizowanych braków oceniam rozprawę bardzo dobrze i myślę, że po spokojnej, głębokiej adiustacji powinna ukazać się także drukiem. Głębokie analizy i postulaty przedstawionej teologii ciała są bardzo cenne i potrzebne w dzisiejszym świecie.

W ramach wkładu własnego do refleksji nad teologią ciała chciałbym postawić dwa pytania, które łączą się z przedstawionymi analizami:

1. Nie wszyscy ludzie żyją w małżeństwie lub w stanie związanym z celibatem. Czy została podjęta w teologii kwestia teologii ciała w odniesieniu do osób żyjących w samotności? Jak Doktorant ocenia możliwości zastosowania tu wkładu przedstawionej koncepcji Jana Pawła II?

2. Jak z punktu widzenia teologii ciała należy ocenić lansowany przez niektórych pogląd zwany trashumanizmem?

Końcowy wniosek mojej recenzji jest następujący: Rozprawa Pana Stanisława Młynarskiego spełnia w zdecydowanej większości wymogi metodologiczne, merytoryczne i formalne stawiane przed dysertacją doktorską i jej autor zasługuje na to, by dopuścić go do dalszych etapów przewodu doktorskiego i taki wniosek przedkładam Radzie Naukowej Instytutu Nauk Teologicznych Uniwersytetu Opolskiego.



Radom, 1 sierpnia 2023 r.

(ks. prof. dr hab. Marek Jagodziński)